

Abraham J. Malherbe, *The Letters to the Thessalonians* (AB 32B), New York: Doubleday 2000, ss. XX + 508 (z indeksami).

Praca A. J. Malherbe'a jest kolejnym komentarzem ukazującej się od kilku dziesięcioleci katolickiej serii *The Anchor Bible*. Układ komentarza nie odbiega od wcześniejszych prac poza zamieszczeniem na samym początku tłumaczenia obydwu Listów Pawła. Autor podaje następnie obszerną literaturę dotyczącą zagadnienia, dalej znajduje się wstęp historyczno-krytyczny i komentarz do 1 Tes, a po nim wstęp historyczno-krytyczny i komentarz do 2 Tes. Na uwagę zasługują indeksy: autorów, tekstów biblijnych i starożytnej literatury pozabiblijnej (greckiej, łacińskiej, rabinicznej, wczesnochrześcijańskiej itd.) oraz wiodących tematów.

Na charakter komentarza rzuca światło wstęp historyczno-krytyczny do 1 i 2 Tes. Malherbe prezentuje wyważone stanowisko względem różnych teorii związanych z Listami, które możemy określić jako tradycyjne: przyjmuje jedność 1 Tes, autentyczność 2 Tes, kanoniczną kolejność Listów itd. Pewnym brakiem jest referowanie poglądów bez głębszej analizy argumentów. Z głównych problemów natury historyczno-krytycznej – poruszanych we współczesnej egzegezie – omawia szerzej kwestię autentyczności 2 Tes.

W części wprowadzącej zastrzeżenia budzi omówienie zagadnienia miejsca i czasu napisania 1-2 Tes. Otóż, Malherbe utożsamia np. informację w 1 Tes 3, 6 z Dz 18, 5 – bez nawiązania do dyskusji na ten temat we współczesnej egzegezie, tj. do argumentów przeciwnych takiej identyfikacji. Odwołanie się do 1 Tes 1, 1 wcale nie rozstrzyga problemu, że z Tesaloniki powrócili obaj współpracownicy (s. 72). Jeden z nich (tj. Sylwan) mógł być stale przy Apostole. Autor pracując nad komentarzem nie uzgodnił do końca wniosków o czasie napisania 1 i 2 Tes. Stwierdza, że oba Listy dzieli odstęp kilku miesięcy; następnie 1 Tes umiejscawia w 50 r. (s. 92), natomiast 2 Tes w 51 r. (s. 364). Jedyne możliwe pogodzenie tych informacji to przyjęcie, że 1 Tes powstał z końcem 50 roku.

W niektórych przypadkach wątpliwości budzi nie tyle wniosek, co jego uzasadnienie. Malherbe twierdzi, że kiedy Tymoteusz powrócił do Pawła z Tesaloniki, przyniósł ze sobą list od tamtejszej wspólnoty (s. 75-77). Uzasadnienie tezy: że podobnie w 1 Kor 16, 17 Apostoł nie mówi o liście od wspólnoty, kiedy wspomina delegację z Koryntu, nie stanowi dowodu, ponieważ do pisma od wspólnoty nawiązuje w 7, 1. Przybycie Tymoteusza z listem wydaje się bardzo możliwe, jednak nie na podstawie 1 Kor 16, 17.

W komentarzu Malherbe odwołuje się do epistolografii łacińskiej z czasów Pawła. W ten sposób wyjaśnia niektóre zjawiska charakterystyczne dla 1-2 Tes, jak dominująca 1 osoba l. mnogiej. Jego zdaniem forma „my” nie odnosi się do Sylwana i Tymoteusza, współautorów obydwu Listów, lecz podkreśla autorytet Pawła, w czym nawiązuje on do komentarza M. Dibeliusa z 1913 r. Malherbe uzasadnia wprawdzie, że epistolografia łacińska wyrosła z greckiej, mimo to wątpliwość budzi fakt, dlaczego nie opiera swej argumentacji na epistolografii greckiej, jeżeli jest tak bliska łacińskiej. Po drugie, 1 os. l. mn. zanika (jednak nie całkowicie) w późniejszym piśmiennictwie. Czy oznacza to, że zmalał wówczas autorytet Apostoła? Malherbe opowiada się za rozwiązaniem, którego nie przyjmuje się obecnie. Forma „my” zanika w piśmiennictwie Pawła, ponieważ w późniejszym okresie Apostoł prowadzi misję niezależną od Kościoła w Antiochii (nie ma przy nim jego przedstawicieli).

W komentarzu Autor powraca do wcześniejszych studiów ukazujących zbieżności między niektórymi sformułowaniami w Listach Pawła a myślą epikurejską. Analogie z pewnością nie są zależnościami, lecz pewnymi zbieżnościami (niektóre twierdzenia są wspólne różnym „filozofiom” – również dzisiaj). Wydaje się, że bliższa Pawłowi była myśl stoicka. Tym bardziej dosyć jednostronne podkreślanie myśli epikurejskiej w przypadku niektórych fragmentów wydaje się przejawskrawieniem problemu.

Wymienione braki nie umniejszają wartości pracy A. J. Malherbe’a. Stanowi ona wkład w studium 1-2 Tes przez przybliżenie problematyki związanej z tymi Listami. Nie jest to jednak komentarz, który wytycza nowe perspektywy badawcze. Autor raczej referuje stan badań, niż proponuje nowe rozwiązania. Z tej racji komentarz będzie służył bardziej jako „podręcznik” – tym, którzy chcą bliżej poznać 1-2 Tes.

*Waldemar Rakocy CM*